№ 256 Łódź Poniedziałek 10 października 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400 na prowincji „ 500 Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano ..... do 7 wieczorem. .....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki ..... od 5 — 7 wieczorem. .....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Program finansowy rządu.

Sprawa naprawy finansów Rzeczypospolitej staje się pierwszą troską rządu i narodu. Hasło uzdrowienia polskiego organizmu skarbowego winno być probierzem przy rozwiązywaniu wszelkich zagadnień naszego życia państwowego i społecznego.

Kryzys gospodarczy i związane z nim kłopoty skarbowe, deprecjacja waluty—nie mogły nas ominąć w żadnym razie, jako absolutna konieczność wstrząśnień wojennych i szybkiego, należycie nieprzygotowanego przejścia do samodzielnego bytu państwowego. Niewspółmierność dochodów i rozchodów, wzrost emisji pieniędzy papierowych jest charakterystyczną cechą powojennych budżetów państw. Zjawiska te na naszym gruncie musiały wystąpić o wiele jaskrawiej, zważywszy na komplikacje, związane z trudnością skoordynowania różnych systemów skarbowych poszczególnych dzielnic, na brak wykwalifikowanych sił urzędniczych, na przeszkody wywołane paroksyzmami etatyzmu, dążenie do ujęcia wartkiego życia gospodarczego w szereg zawiłych socjalistycznych doktrynek za eksperymentalnych rządów tow. Moraczewskiego.

Samo złamanie kanonu równowagi finansowej w pierwszym okresie budowania państwowości polskiej nie jest jeszcze czemś okropnem, coby uprawniało nas do karienowania budowniczych. Dopiero fakt, że w ciągu 3-ch lat niepodległości nie zrobiono prawie nic dla ratowania skarbu, że nie postarano się nawet o przeprowadzenie ostatecznej prawnej unifikacji podatkowej i zrównania ciężarów na rzecz skarbu mieszkańców wszystkich ziem Polski, że dopuszczono do kolosalnego wzrostu tempa spadku marki polskiej, uprawnia obywateli do rozgoryczenia, do postawienia zarzutu niedołęstwa dotychczasowym sternikom nawy państwowej. Obecne położenie finansowe Rzeczypospolitej jest b. ciężkie. Potrzebne są środki radykalne: Do ich przeprowadzenia—człowiek zdecydowany i świadom odpowiedzialności. Waśnie i ambicje partyjne ucichnąć muszą. Rząd konstytucyjnie powołany ma prawo wymagać największych ofiar od wszystkich warstw narodu. Nie czas rzucać kamienie pod nogi, gdy perisciulum in mora.

Tylko w płaszczyźnie tego patrjotycznego i państwowego stanowiska możemy rozpatrywać expose p. Michalskiego.

Nowy minister skarbu w stosunku do Sejmu zajął inną całkiem pozycję taktyczną, niż poprzednicy.

Zamiast słodkich słówek o olbrzymich bogactwach kraju i świetnych horoskopach w przyszłości, zamiast tyle razy słyszanego „jakoś to będzie", scharakteryzował sytuację finansową jasno i wyraźnie.

„Stoi przed nami alternatywa: albo pójdziemy na dno przepaści, do której z przyspieszoną zmierzamy chyżością, albo też ogromnym wspólnym, ale skoordynowanym i natychmiastowym wysiłkiem wyjdziemy z zamętu. Do tego potrzebna jest ofiara wszystkich: rządu, Sejmu i całego społeczeństwa"; „za wszelką cenę, choćby brutalnie, byle szybko, musimy polepszyć i uzdrowić nasze warunki gospodarcze, administracyjne i skarbowe".

Jako zasadnicze warunki odbudowy finansów państwowych p. Michalski uważa: 1) podniesienie produkcji, 2) redukcję wydatków opartą: a, na zasadzie, że Sejm może uchwalić tylko taki wydatek, na który zgodził się rząd i który ma pokrycie, oraz b) przyznaniu ministrowi skarbu prawa założenia veta w odniesieniu do wszystkich wydatków, żądanych przez którykolwiek z resortów, 3) podniesienie dochodów, wprowadzenie „jednorazowej ofiary narodu", skasowanie, więcej kłopotów niż korzyści przynoszących monopoli, uproszczenie administracji skarbowej, której obecna organizacja i funkcjonowanie woła o pomstę do Boga, 4) stabilizację waluty, której ciągły spadek w wartości uniemożliwia jakąkolwiek racjonalną politykę gospodarczą i skarbową.

Program p. Michalskiego odznacza się jasnem zdaniem sobie sprawy z sytuacji i tem jest wyższy od mdłych, optymistyczno-pocieszających wywodów jego poprzedników.

Nie znaczy to jednak byśmy mogli w całej rozciągłości poprzeć expose nowego ministra skarbu. W punkcie programu o konieczności podniesienia produkcji mamy ukryty atak na podstawową reformę społeczną—8-mio godzinny dzień pracy. Pan minister mówi wprawdzie tylko o prośbie do robotników w imię dobra Ojczyzny, tylko o dobrowolnej zgodzie robotników, nie zaś o skasowaniu ustawy, ale wiemy dobrze, jakby w praktyce taka fabrykancka prośba wyglądała. Produkcja zależy nie tylko od długości dnia pracy, ale przedewszystkiem od organizacji samej wytwórczości, rynków zakupu i zbytu. Zamiast o przedłużeniu dnia pracy, należałoby raczej mówić o podniesieniu intensywności pracy w ciągu jednostki czasu. Patrjotyczny lud robotniczy polski w imię dobra państwa nie pożałuje wysiłków, ale nie dla powiększenia liczby bezrobotnych i obniżenia skali płac na korzyść fabrykanta.

Zamierzone oszczędności nie mogą w żaden sposób ograniczać wydatków na oświatę, w szczególności na szkołę powszechną, na realizację i rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego oraz instytucji opieki społecznej i zdrowia publicznego.

W stosunku do przewidzianych pewnych egraniczeń reformy rolnej trudno mieć zastrzeżenia, jeżeli wieś wzbrania się płacić podatki. Chcąc korzystać z dobrodziejstw państwa demokratycznego, chcąc przeprowadzić tylko słuszną likwidację pozostałości feodalnego władania ziemią, włościanie winni wreszcie pojąć konieczność ponoszenia na rzecz tego państwa ciężarów.

P. Michalski zapowiada podatek „ofiary", uznaje więc dawno przez stronnictwa demokratyczne propagowaną zasadę, że państwo w potrzebie winno brać, a nie pożyczać. Zamiary najgodniejsze pochwały, byleby tylko pan minister przetrwał przy ich przeprowadzeniu. Wierzymy, że p. Michalski przyjdzie do Sejmu z projektem ustawy „jednorazowej ofiary narodu", której stopa podatkowa dosięgnie wzorem niemieckiego podatku ofiary do 65 proc. majątku, wierzymy, że danina nie będzie rzucona w „beczkę bez dna", lecz zużyta na pokrycie bieżących wydatków, stanie się podstawą reformy finansów.

Wreszcie p. Michalski obiecuje w pompatycznych słowach walkę ze spekulantami, przemytnikami i dorobkiewiczami wojennymi. Komunały na ten temat wypowiedziane buńczucznie, nasunęły słuchaczom wątpliwość, czy walka ta nie skończy się na słowach, jak z ową przysłowiową szubienicą na paskarzy poczciwego Paderewskiego.

Na program pana Michalskiego możnaby się z pewnemi zastrzeżeniami, z pewnemi nieodzownemi z punktu widzenia polityki robotniczej poprawkami, pisać, o ile go zdoła on przeprowadzić, o ile kapitalistyczny minister zdobędzie się na czyny i sięgnie do kapitalistycznej kieszeni, a nie poprzestanie tylko na retoryce.

Najbliższa przyszłośc, działalność administracyjno - skarbowa, projekty ustaw podatkowych, jakie przedstawi Sejmowi, pokażą społeczeństwu, czy nowy minister rzeczywiście jest „budowniczym świadomym celu, który pewnie na rusztowaniu stoi, twardo trzyma kielnię w dłoni i ma pewność, że budowę planowo zaczętą, planowo skończy".

Nasze ustosunkowanie się do rządu zależeć będzie od czynów, od faktycznych rezultatów pracy nad dźwiganiem państwa z gospodarczego upadku, nie zaś od słów, choćby najwięcej obiecujących zapowiedzi.

Kazimierz Uiazdowski.

Sprawa górnośląska.

Końcowe prace.

BERLIN, 9. Genewski korespondent „Berl. Tgb." donosi, że rzeczoznawcy Herold i Hodacz pracują dzisiaj w piątek nad protokułem, który ma być przedłożony Komisji Czterech. Komisja Czterech zajmie się omówieniem tego protokułu.

Osoba, która jest bardzo dobrze poinformowana o pracach Ligi, zapewniała korespondenta „Berl. Tgb.", że sprawozdanie Komisji Czterech będzie przedłożone Radzie Ligi w środę albo we czwartek następnego tygodnia. Sprawozdanie Rady Ligi będzie wobec tego podane do wiadomości publicznej w piątek względnie w sobotę przyszłego tygodnia.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi...

PARYZ, 9 (PAT). Donoszą tu, że na najbliższem posiedzeniu Rady Najwyższej ma być ogłoszona decyzja w sprawie G. Śląska. Równocześnie Francja ma zaproponować zniesienie okupacji Düsseldorfu, Ruhrortu i Duisburga.

Propozycja ta pozostawać ma w związku z ostatnią notą Nolleta. Po spełnieniu warunków, wyłuszczonych w tej nocie, nastąpić ma zniesienie okupacji tych miast.

Przed czwartkiem decyzja wiadomą nie będzie!

PARYŻ, 9 (PAT). „New York Herald" donosi z Genewy, że jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, aby decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie śląskiej była opublikowana przed czwartkiem.

Dziennik donosi, że członkowie Rady Czterech zakomunikowali w ostatnim tygodniu decyzję swoją innym członkom Rady, którzy przesłali kopję tej decyzji swym rządom. Niektóre rządy wypowiedziały się przeciwko pewnym klauzulom tej decyzji i poleciły swym przedstawicielom, aby nie wyrażali zgody na projekt rozwiązania sprawy bez przeprowadzenia nowej dyskusji. Członkowie niestali Ligi zauważyli wobec tego, że jeżeli rządy miały udzielić instrukcji Radzie Ligi, to sprawa nie powinna była być wogóle przekazywana Lidze Narodów.

Zdaniem dziennika, decyzja Rady Czterech wprowadza pewne zmiany do projektu hr. Sforzy i proponuje utworzenie komisji, złożonej z 3 członków polskich i 3 niemieckich, któraby miała na celu uregulowanie nieporozumień, mogących wyniknąć na tle ekonomicznem między Polakami a Niemcami.

Anglja pragnęłaby przydzielić Katowice i Królewską Hutę Niemcom.

Pesymistyczny nastrój Niemców.

BERLIN, 9. Genewski korespondent „Lokal—Anzeigera" telegrafuje do swego dziennika następujące pesymistyczne sprawozdanie:

Wbrew doniesieniom nie są obrady Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej dotychczas ukończone. Prace wstępne Komisji Czterech zbliżają się jednakże do końca. Według rozmaitych bardzo poważnych oznak należy się liczyć z prawdopodobieństwem, iż sposoby rozwiązania, nad którymi się obecnie Komisja Czterech zastanawia, tyczą się podziału obszaru przemysłowego, co jest równoznaczne z pogwałceniem życzeń Niemców górnośląskich, wyrażonych w czasie plebiscytu a prócz tego wprost katastrofą gospodarczą G. Śląska. W każdym razie zdaje się być prawie że wykluczona wszelka nadzieja, ażeby zapadła decyzja możliwa do przyjęcia przez Niemcy.

Do przedstawicieli niemieckich robotników G. Śląska przyłączył się w ostatnich dniach znany przywódca robotników niemieckich i poseł do Reichstagu Hue, który również miał sposobność rozmawiania z miarodajnemi osobistościami. I on także ma wrażenie, iż rozstrzygnięcie nie będzie korzystne dla robotników niemieckich.

Nowy kawał.

MEDJOLAN, 9 (PAT). „Corriere della sera" donosi, że z terenów przemysłowych, które mają być przyznane Polsce, Niemcy będą mogli korzystać pod względem gospodarczym bez żadnych przeszkód, że granicy celnej między terenem polskim a niemieckim nie będzie.

Przedsiębiorcy angielscy na Górnym Śląsku.

BERLIN 9. Dzienniki donoszą z G. Śląska, że przedstawiciele wielkiego przemysłu angielskiego przybyli znów na G. Śląsk celem dalszych pertraktacji z właścicielami hut, a zwłaszcza kopalń. Celem ich rokowań jest udział kapitału angielskiego w przemyśle górnośląskim. Kapitaliści angielscy wykupili już obszary koło Zabrza i Katowic.

Podając tę wiadomość, twierdzi „Acht Uhr Abendblatt", że nie chodzi w tym wypadku o wykupienie posiadłości niemieckich, tylko o udzielenie obcego kapitału przedsiębiorcom, cierpiącym wskutek braku gotówki.

Zamierzona likwidacja czterech ministerstw.

Zamach na Min. Pracy.

WARSZAWA, 9. Na temat zarządzeń oszczędnościowych p. Michalskiego krąży pogłoska, że ma być zniesione ministerstwo zdrowia publicznego, a jego agendy przydzielone ministerstwu spraw wewnętrznych, poza tem rzekomo przewidywane jest zniesienie ministerstwa poczt i telegrafów, z przemianą tegoż ministerstwa na departament przy ministerstwie przemysłu i handlu, z powierzeniem kierownictwa tegoż departamentu p. Stesłowiczowi.

Również krążą pogłoski o likwidacji ministerstwa pracy (!), któreby miało wejść w skład jednego z ministerstw resortowych. Ponadto ma nastąpić rychła likwidacja ministerstwa aprowizacji.

Dodatnie wyniki spisu ludności.

WARSZAWA, 9. Władze otrzymały już pierwsze relacje o wynikach spisu ludności. Naogół spis wypadł dodatnio, a tylko w niektórych okręgach ludność odmawiała podpisu na arkuszach spisowych.

Z Galicji wschodniej nadeszły relacje, że gdzieniegdzie chłopi bali się, by nie musieli składać zeznań. Te zeznania to składały w zastępstwie nieobecnych mężczyzn, kobiety. Wszędzie i te wypadki zdarzyły się tylko wyjątkowo i całości spisu nie dotyczyły.

Natomiast w Kieleckiem księża buntowali chłopów wskazując, że spis ludności ma na celu sprawy podatkowe. Dochodzenia wykazały, że nawet biskup Łoziński zajął wobec spisu negatywne stanowisko, a akcja księży była właśnie wynikiem tego jego stanowiska. Niektóre gminy wiejskie wysłały do Warszawy delegacje.

Jak słychać, spis ludności będzie z końcem bieżącego miesiąca sprawdzony i w pierwszych dniach listopada p. Buzek będzie mógł przedstawić jego wyniki [illegible] konstytucyjnej. Należy [illegible], że [illegible] Cieszyńskie dla [illegible] bezstronność spisu [illegible] bok komisarza spisowego Polaka był w Cieszynie także komisarz spisowy Niemiec. Mimo to spis wypadł na korzyść polską.

Manifestacja Wileńszczyzny.

WILNO, 9. (PAT). Ogłoszono tu program obchodu rocznicy zajęcia Wilna przez Gen. Żeligowskiego. Rada Miejska wystąpiła z wezwaniem do mieszkańców Wilna, aby pospieszyli wziąć udział w powyższej uroczystości. Jednocześnie wezwanie wyraża cześć Gen. Żeligowskiemu, który wyrwał Wileńszczyznę z pod jarzma rządów kowieńskich, oraz składa cześć żołnierzom, którzy nie pozwolili sobie odebrać prawa powrotu do kraju i zwrócili ludności największy skarb tj. wolność oraz możność złączenia się z Polską.

Wymiana druków politycznych.

WARSZAWA 9. (PAT). Polska przystąpiła w r. b. do konwencji brukselskiej z r. 1886, dotyczącej międzynarodowej wymiany druków urzędowych. Akcja ta już zaczęła przynosić wydatne korzyści. Z Waszyngtonu otrzymało Min. Spr. Zagr. pierwszy transport, składający się z 18 skrzyń druków, ogólnej wagi około 2 tys. klg. Drugi transport, składający się z 18 skrzyń o wadze 1380 klg. znajduje się w drodze do Warszawy.

Pierwsza przesyłka zawiera około 2 tys. tomów publikacji urzędowych amerykańskich, odnoszących się do całokształtu życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego St. Zjedn., Polska otrzymała zatem sprawozdania roczne z działalności poszczególnych departamentów organizacji samorządowych, sprawozdania kongresu i senatu oraz bardzo wiele dzieł naukowych.

Wartość materjalną tego pierwszego transportu ocenić można w przybliżeniu na 20 miljonów mk., i o taką sumę dzięki hojności rządu amerykańskiego zbogaciły się księgozbiory naszych bibljotek państwowych.

Organizacje, chcące korzystać z możności uczestniczenia w wymianie międzynarodowego dorobku umysłowego winny wejść w porozumienie z Biurem wymiany międzynarodowej, funkcjonującem przy Bibljotece Min. Spraw Zagr. Warszawa, pałac Kronenberga.

Gospodarcze uzdrowienie Europy.

LONDYN, 9. (Polpress). 9-go października rozpoczyna się w Londynie konferencja, mająca na celu omówienie kwestji gospodarczego uzdrowienia Europy. W konferencji mają wziąć udział: Anglja, Francja, Włochy, Japonja, Holandja, Szwecja, Niemcy, Węgry i Austrja.

PARYŻ, 9. (Polpress). New-Yorski korespondent „Chicago Tribune" donosi, że grupa banków amerykańskich z p. Morganem na czele opracowała projekt podniesienia walut niektórych państw europejskich za pomocą amerykańskiego kapitału. Projekt będzie rozpatrzony na konferencji Londyńskiej.

Polska i Litwa.

Przeprosiny sowieckie.

WARSZAWA, 9. (PAT). Pos. Polski w Moskwie otrzymał od komisarza do spr. zagr. Cziczerina notę, wyrażającą głębokie ubolewanie z powodu godnego pożałowania incydentu, który miał miejsce z attache wojskowym poselstwa polskiego pułkownikiem Romualdem Wolikowskim, oraz dr. Kawicz-Kolasińskim. Komisarz ludowy do spraw zagr. republiki sowieckiej zaznacza jednocześnie, że zostały przedsięwzięte wszelkie środki celem wyjaśnienia okoliczności incydentu, oraz ukarania winnych.

O pomoc dla głodnej Rosji.

BRUKSELA, 8 (PAT). Międzynarodowa konferencja dla spraw pomocy Rosji stwierdziła niedostateczność pomocy, opartej na inicjatywie prywatnej i badała sprawę kredytów, jakie należałoby zażądać ewentualnie od różnych rządów. Następnie konferencja omawiała materjalne i moralne gwarancje, konieczne dla uzyskania tych kredytów. Wszyscy delegaci podzielali przekonanie, że należy uchylić wszelkie względy polityczne, a jedynie cel humanitarny winien być przedmiotem tych wysiłków. Wielu delegatów wyraziło opinję, że uznanie przez rząd sowiecki wewnętrznych długów poprzedniego rządu rosyjskiego winno poprzedzać udzielenie jakichkolwiek kredytów.

Rezultaty konferencji.

BRUKSELA, 9. (PAT). Konferencja w sprawie pomocy Rosji dobiega końca. W piątek i sobotę dyskusja toczyła się głównie nad sprawą gwarancji. Delegat angielski Grimm wyraził opinję, że rządy, chcące udzielić kredytów, winny to uczynić dopiero po uznaniu przez sowiety przedwojennych długów rosyjskich, oraz po powrocie normalnych warunków życia ekonomicznego w Rosji. Pogląd angielski podzielały w większej lub mniejszej mierze mocarstwa, mające swoje kapitały w Rosji.

Delegacja włoska krytykowała nieprzejednany charakter tezy przedstawiciela Anglji, która przecież nawiązała stosunki handlowe z Rosją.

Delegacja włoska wypowiedziała się za udzieleniem pomocy Rosji bez stawiania jakichkolwiek warunków.

Zdaniem prasy wniosek angielski złagodzony w szczegółach uzyska prawdopodobnie większość głosów.

Przyjęcie tezy angielskiej opóźni istotny udział w dziele pomocy tych rządów organizacji, które nie zawierały poprzednio żadnych umów w tej sprawie. 1 listopada b. r. rządy przedstawią sprawozdanie o zasobach, narazie oddanych do dyspozycji komitetowi pomocy.

Wszystkie delegacje zgodziły się jednomyślnie na konieczność przeprowadzenia ankiety w Rosji.

Międzynarodowa komisja rzeczoznawców do Rosji.

BRUKSELA, 9.(PAT). Hav. Międzynarodowa Konferencja w sprawie pomocy Rosji została zakończona przyjęciem szeregu rezolucji, m. in. przyjęto rezolucję, zalecającą współdziałanie wszystkich organizacji prywatnych oraz wysłanie do Rosji komisji rzeczoznawców. Przyjęto również rezolucję oświadczającą, że nie możliwe jest jakiekolwiek definitywne rozwiązanie problemu głodu, dopóki nie zostaną ustanowione normalne warunki ekonomiczne w Rosji, przyjęto wreszcie rezolucję, uzależniającą udzielenie kredytów od trzech warunków:

1) Rząd sowieckiiuzna przedwojenne długi Rosji oraz wszelkie zobowiązania, wynikające z ustalonego obecnego ustroju;

2) na wszystkie udzielone kredyty otrzymają odnośne państwa równej wartości gwarancje;

3) kredyty będą zużyte tylko stosownie do wskazówek komisji rzeczoznawców i jedynie na zakupno najważniejszych artykułów żywności.

Anglja i Irlandja.

Wątpliwej wartości głosy angielskie.

CHORSEA, 9. (PAT). Zdaniem prasy angielskiej, opinja w kołach Ksinnfeinistów zmieniła się znacznie na rzecz ugody. Zdaniem „Daily Telegrapfu" partja ekstremistów straciła wpływy wśród delegatów irlandzkich.

Bezrobocie w Anglj.

POLDCHU, 9. (PAT). Przedstawiciele partji pracy Labour party przyjęli zaproszenia Georga na konferencję w sprawie bezrobocia, lecz odmówili udziału w komisjach, i oświadczyli, że nie biorą na siebie odpowiedzialności za program, jaki zostanie ostatecznie przez rząd ułożony.

Wiadomości telegraficzne

(—) Wobec tego, że zarekwirowane w hotelu „Victoria" w Warszawie 30 pokoi dla przedstawicielstwa Sowieckiej Ukrainy nie zostały dotąd przez lokatorów opuszczone, przybyła dziś do Warszawy Misja Ukraińska zamieszkuje na razie w wagonach na dworcu Gdańskim.

(—) Niemieckie źródła urzędowe dementują w sposób kategoryczny pogłoski o rzekomym zamiarze rządu Rzeszy wypłacenia Polsce 5 miljardów marek niemieckich tytułem rekompensaty za ustępstwa terytorjalne na G. Śląsku.

(—) Przedstawiciel Rosji Sowieckiej w Warszawie Karachan złożył wizyty po za poselstwem niemieckiem w poselstwach: angielskiem, czechosłowackiem, łotewskiem, fińskiem i estońskiem. Wszyscy ci posłowie rewizytowali p. Karachan.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

10 Poniedziałek	*Dziś* Franciszka Bor. *Jutro* Ilacydy	
	Wschód słońca,	6 m. 09
	Zachód „	5 m. 27
	Wschód księżyca	11 m. 17
	Zachód „	1 m. 54

— **Nowe przepisy o wyjeździe z Polski do Argentyny.** Urząd Emigracyjny zawiadamia, że od 1 listopada r. b. obowiązują nowe przepisy przy wyjeździe z Polski do Argentyny. Każda osoba bowiem, wyjeżdżająca do Argentyny, oprócz przepisanych poprzednio wiz i dokumentów podróżnych, musi posiadać legitymacyjną kartę osobową, t. zw. „licha individual", którą przy wizowaniu dokumentów, składanych przez podróżnych, wydawać będą konsulaty argentyńskie na specjalnych blankietach.

Brak takiej legitymacji może wywołać znaczne trudności przy wylądowaniu —aż do odmowy wylądowania przez Generalną Dyrekcję Emigracji w Argentynie.

— **Podrożenie wizy angielskiej.** Konsul angielski w Warszawie podwyższył opłatę za wizowanie paszportu z 5 funta sterlinga na 8 i pół, co wynosi podług obecnego kursu przeszło 80 tysięcy marek polskich!!!

— **Za nielegalne przekroczenie granicy** skazani zostali: Dressler Alfons na 7 dni aresztu, Szojchet Izaak — grzywny 50 tys. marek lub 8 miesiące aresztu i Kipel Melida na zapłacenie 30 tys. mk. lub 7 tygodni aresztu.

— **Zemsta osobista?** (a) W ubiegłym tygodniu wystrzałami rewolwerowymi zamordowany został w Szadku gospodarz Józef Pawlak. Nic nie zrabowano. Śledztwo w toku.

— (a) **Zabójstwo, czy samobójstwo?** Onegdaj w komórce domu № 2 przy ul. Spornej, na II piętrze znaleziono 40-letniego Augusta Pinkego, powieszonego na drzwiach. Czy w danym wypadku miało miejsce zabójstwo, czy też samobójstwo wykaże niebawem śledztwo, prowadzone przez urząd śledczy.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dziś w poniedziałek, dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji Teatr Miejski daje konkursową sztukę Stefana Kiedrzyńskiego p.t. „Gra Serc" na czele z panią Larys Pawińską. Reżyserował dyr. Zygmunt Noskowski.

We wtorek pogodna komedja Otto-na Ernsta p. t. „Kierownik szkoły" z pp. Kulakowskim, Kwiatkowskim, Leszczycem i Krzywicką w głównych rolach. Komedja, dzięki znakomitej grze naszego zespołu, cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Z Sądu.

O nieprzestrzeganie służbowe w chęci zysku.

(a) Sąd Okręgowy rozważał onegdaj sprawę przeciwko 80 letniemu Stanisławowi Cieślińskiemu policjantowi, oskarżonemu o dokonanie przestępstwa służbowego z chęci zysku oraz konszachty ze złodziejami.

Sąd skazał Cieślińskiego po pozbawieniu praw na 4 lata ciężkiego więzienia.

O obrazę urzędu wojskowego.

a) Sąd Okręgowy w Łodzi rozważał sprawę L. Klukasa z art. 154 KK który napisał w liście do kierownictwa wydziału budownictwa wojskowego O. G. Ł., że „wydział budowlany wykonywa roboty po czysto paskarskich cenach i toleruje protekcję i handel robotami koszarowemi w postaci prowizji, oraz że koszta robót, prowadzonych przez wydział budownictwa w Łodzi są zbyt wygórowane, gdyż do wykonania robót dochodzą protegowani, a w dzisiejszych czasach bezinteresownie się tego nie robi". Sąd skazał Klukasa na miesiąc i 10 dni więzienia, anulując karę z amnestji.

Ruch spółdzielczy a szkoła.

Spółdzielczość jest jedną z tych metod społecznych, która z powodzeniem i dobrymi wynikami może i powinna znaleźć szerokie zastosowanie przy nauczaniu i wychowaniu. Czynnik społeczno-wychowawczy i praktyczny kooperacji wypływa z jej istoty i zakresu działania, z momentów społeczno-etycznych, na których ruch spółdzielczy się opiera, wreszcie metod organizacyjnych i wykonawczych.

Sama istota ruchu spółdzielczego i zakres jego wpływów sięga do wszystkich dziedzin życia, nie jest to żadna doktryna ani teorja, a żywy ruch społeczny zaś znajduje praktyczne zastosowanie w społecznem życiu codziennem robotnika, rzemieślnika, włościanina, urzędnika i t. d. przytem zarówno w wieku dojrzałym, jak młodocianym, a nawet dziecinnym. Kupno i wytwarzanie artykułów codziennej potrzeby, pomoc w chorobie, bezrobociu, w razie niezdolności do pracy, czytelnie, biblioteki, wydawnictwo pism i książek, kursy, szkoły, chóry, orkiestry, teatry, wycieczki, zabawy—słowem wszystko, co stanowi treść życia, — może być, a w wielu wypadkach już jest organizowane i prowadzone na zasadach spółdzielczych.

Tę istotę społeczną kooperacji Ernest Poisson w swej książce „Rzeczpospolita Spółdzielcza“ ujmuje w następujący sposób:

„Działalność społeczna kooperacji jest nieskończenie różnorodna, ale bez względu na to, czy jest ona kierowana przeciwko tuberkulozie lub alkoholizmowi, czy przynosi korzyść samym członkom lub ogółowi spożywców, czy dotyczy funduszów, solidarności, przezorności na wypadek choroby, śmierci, macierzyństwa, a nawet niezdolności do pracy lub starości, czy ma na widoku domy ludowe, koła teatralne, sportowe lub inne, czy opiekuje się dziećmi, zakładając wszelkiego rodzaju kursy nauczania dla dziewcząt i chłopców, czy chce koncertem sprawić przyjemność i zadowolenie wszystkim, we wszystkich tych wypadkach w działalności jej uwypukla się pierwiastek moralny, który też stanowi istotę, tak zwanej działalności społecznej kooperacji“.

Zasady, na jakich kooperacja opiera się, posiadają również więcej momentów wychowawczych, niż zasady jakichkolwiek innych organizacji społecznych. O ile w organizacjach takich, jak partje polityczne, związki zawodowe, na pierwsze miejsce wysuwa się czynnik walki, współzawodnictwa, w kooperatywach najważniejszym i podstawowym czynnikiem jest pomoc wzajemna, współdziałanie, solidarność.

„Kooperacja jest szkołą solidarności i dlatego jeszcze, że wybiega poza uczestników kooperatyw. Nie jest to solidarność ograniczona, zacieśniona do danej grupy istot ludzkich z pominięciem lub w przeciwstawieniu do ugrupowań innych. Solidarność kastowa lub partyjna poza swoją użytecznością często bywa sprzeczna z interesami innych zbiorowisk ludzkich. W kooperacji nigdy się to nie zdarza: każdy spółdzielca z góry solidaryzuje się z każdym nowym towarzyszem, jest on zainteresowany we wzroście liczby uczestników, ponieważ korzyści kooperatywy o tyle będą większe, o ile członkowie będą liczniejsi i wierniejsi. To też kooperacja przedstawia ciekawe, bodaj że jedyne połączenie interesu indywidualnego z interesem zbiorowym, interesu prywatnego z interesem publicznym—mówi cytowany wyżej autor.

Powiązanie w praktycznem życiu codziennem interesów jednostki z interesem ogółu — jest doskonałym środkiem praktycznego wychowania społecznego. „Pod wpływem kooperatywy człowiek staje się mniej samolubem, a więcej uzdolnionym do przyjaźni i braterstwa“ mówi Edward Abramowski.

Jak organizacje dobrowolne i wolne, kooperatywy zachowują maksimum miejsca na wolność osobistą i swobodny rozwój indywidualności, na inicjatywę i możność wprowadzenia w życie dobrych pomysłów. Jednostki z inicjatywą, jednostki twórcze, znajdują w kooperatywie szerokie i wdzięczne pole pracy, jako członkowie zarządu, rady nadzorczej lub pracownicy. Z istoty zaś kooperacji wypływa, że zalety i uzdolnienia indywidualne nie są wyzyskane dla celów egoistycznych, a działają na rzecz dobra ogólnego, stają się słusznie własnością społeczną.

Metody pracy przyjęte w kooperatywach zawierają w sobie dużo pierwiastków kształcących i wychowawczych. Kooperatywa przedewszystkiem wymaga czynnego współdziałania nietylko od zarządów, rad nadzorczych, ale i ogółu członków; wpłata wpisowego i udziału, kupowanie w kooperatywie spożywców lub czynne współdziałanie w kooperatywie wytwórców, uczestnictwo w zebraniach ogólnych, decyzja w najważniejszych i najżywotniejszych sprawach kooperatywy, wszystko to wypełnia każdy członek kooperatywy za siebie, dodajmy tu, że obowiązki te każdy członek spółdzielni przyjmuje na siebie i spełnia je dobrowolnie, poddając się jednocześnie pod kontrolę ogółu lub jego wybrańców.

„W społeczeństwach biurokratyczno-kapitalistycznych, mówi Edward Abramowski, rozwinął się typ człowieka niezdolnego do samodzielności i inicjatywy, typ, który umie podlegać przemocy, albo z nią walczyć rozpaczliwie, ale który nie jest zdolny ująć steru życia we własne ręce i sam prowadzić swoich spraw ekonomicznych i kulturalnych. Ta cena bierności w charakterze ludzkim jest jedną z tych, które najbardziej przeszkadzają wytworzeniu się demokracji“.

Kooperatywy, powołując jaknajszersze warstwy ludzi do prowadzenia spraw gospodarczych, handlowych i kulturalnych, rozwijają samodzielność, niszczą poddańczą bierność, a uczą człowieka być wolnym twórcą życia“.

Kooperacja, mając za przedmiot swej działalności zagadnienia praktyczne, życiowe, uczy myśleć praktycznie, realnie, rozwija zmysł administracyjno-organizacyjny, czego najczęściej brak wychowańcom szkół przy systemach nauczania i wychowania teoretyczno-podręcznikowych, szkół zamkniętych „murem chińskim“ od bieżących i najbliższych zagadnień społecznych.

W szkole kooperacja może i powinna mieć dwojakie zastosowanie: jako przedmiot nauczania z jednej strony i jako żywa organizacja zastosowana w praktycznym codziennym życiu dziatwy i młodzieży.

Kooperacja, jako przedmiot nauczania, może być prowadzona z równym powodzeniem na wszystkich szczeblach nauczania. Różnica polegać będzie li tylko na tym, że forma i treść wykładu będzie przystosowana do poziomu słuchaczy: w szkole początkowej będą to ciekawe opowiadania i pogadanki, dotyczące przedewszystkiem życia dzieci, a także dorosłych, jak również życia zwierząt i roślin (przykłady współdziałania) w wyższych klasach szkoły średniej i w szkole wyższej będą te wykłady oparte na historji ruchu spółdzielczego i jego podstawach ekonomiczno-społecznych. Przy wykładach arytmetyki i rachunkowości (buchalterji) przykłady z życia kooperatyw urozmaicą i ożywią te suche przedmioty i dadzą wiele praktycznych wiadomości, potrzebnych w życiu. Kooperacja, jako przedmiot nauczania daje praktyczną wiedzę, a szeroko i dobrze ujęta—przyczynia się do ustalenia się pojęć społecznych, do wytworzenia światopoglądu społecznego.

Ponieważ nauczanie łączy się zwykle z wychowaniem, z kształceniem charakteru, a charakter najlepiej urabia się przy czynnym życiu, dlatego też obok wykładów z kooperacji w życiu szkolnym powinna miejsce znaleźć sama organizacja. Życie ucznia, życie w szkole wymaga współżycia i współdziałania, nasuwa dużo spraw, które korzystnie i z powodzeniem mogą być załatwiane tylko zbiorowo: zakup podręczników, materjałów piśmiennych i pomocy naukowych, prenumerata pisemek dla dziatwy i młodzieży szkolnej, przy internatach utrzymanie porządku sypialni, spiżarni, kuchni, łaźni, pralni, ład i porządek w sali wykładowej, upiększenie tej sali rysunkami, wycinankami, kwiatami tam, gdzie jest ogródek szkolny—opieka i praca w ogródku, wreszcie gry, zabawy, wycieczki itp., słowem, całe bogate i różnorodne życie dziatwy i młodzieży szkolnej daje okazję do samopomocy, współdziałania, samorządu.

Zamiast regulaminów, instrukcji, nakazów, dyżurnych, dozorców, narzucanych z góry, mamy tu żywe organizacje, oparte na samopomocy i współdziałaniu, gdzie sama dziatwa i młodzież w poczuciu ładu, obowiązku, a w najgorszym razie pod naciskiem opinji, dyscypliny organizacyjnej,—będzie się stosowała do potrzeb życia gromadzkiego. Dziatwa, młodzież, nauczana i wychowywana przy tych metodach, nie będzie bezmyślna, bierna, bezkrytyczna wobec różnych zagadnień z jakiemi się spotyka w życiu, przeciwnie: wyrobi się na samodzielnie myślących obywateli, na ludzi zdolnych do współpracy i współżycia obywatelskiego.

Dla nowo-odbudowującej się republikańsko-demokratycznej niepodległej Polski, przy bogato rozwiniętym i ciągle naprzód postępującym życiu zrzeszeniowym, moment wychowania społeczno-obywatelskiego jest najważniejszym, a nieobojętny jest również program i system nauczania. Zarówno w wychowaniu jak i nauczaniu muszą być uwzględnione nowe potrzeby, o ile szkoła ma odpowiadać swoim zadaniom — przygotowania do życia młodego pokolenia, wychowania obywatela. Ze zmianą form życia społeczno-politycznego musi ulec zmianom program i system nauczania i wychowania.

Kooperacja, jako wyrazicielka jednego z wielkich współczesnych ruchów społecznych, mających szerokie widoki rozwoju, a jednocześnie posiadająca tak wiele momentów społeczno-wychowawczych,—powinna zająć należyte miejsce w nauczaniu i wychowaniu. Do tego powinni się przyczynić w miarę swoich sił wszyscy świadomi kooperatyści, pedagodzy i wychowawcy.

Kasy chorych.

W niedzielę 25 września odbyły się w Warszawie pierwsze w Kongresówce wybory do stołecznej Kasy chorych. Niestety, ta tyle pożyteczna, będąca jedną z najpoważniejszych zdobyczy walczącej klasy pracującej — placówka humanitarno-społeczna jest jeszcze mało spopularyzowana wśród mas pracujących. Nic też dziwnego, że dołączywszy do tego słabą agitację i propagandę ze strony polskich stronnictw robotniczych—wybory do warszawskiej Kasy chorych dały wyniki bardzo smutne. Zaledwie mała garstka ludności polskiej stanęła do urn wyborczych. Natomiast masy żydowskie, które stale korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej—i wśród których idea kasy chorych jest aż nadto rozpowszechnioną—poszły ławą do wyborów. Wykorzystali to komuniści i, wystawiwszy kilka list kandydatów, przeprowadzili w dniu wyborów 21 swych kandydatów. Sami żydzi przeprowadzili 4; NPR—6, PPS—17, Ch.—12.

Oczywiście — taki wynik wyborów, dający bezwzględną monopolizację żydom, dzięki przypadkowi tylko i licznym nieścisłościom i nadużyciom wyborczym—nie mógł zadowolić ogółu polskiego.

Powstała skutkiem zbyt małego uświadomienia o danej kwestji—abstynencja mas polskich w czasie wyborów do kasy chorych, stworzyła pozór „wzmocnienia“ (!) się wpływów komunistycznych i w skutkach oddałaby kasę pod bezwzględny zarząd komunistyczno-żydowski, który użyłby naty hmiast kasy jako obszernego i wymarzonego pola do pracy agitacyjnej.

Na całe szczęście pozostali — poza komunistami i żydami—członkowie zarządu Kasy chorych w Warszawie na pierwszem zebraniu ogólnem przeforsowali uchwałę, unieważniającą wybory poprzednie i naznaczającą termin nowych wyborów na 30 b. m.

Za uchwałą tą głosowali NPR, Ch-D. i PPS. Przeciw—oczywiście komuniści i żydzi. Przemysłowcy, których w skład zarządu wchodzi 30, wstrzymali się od głosowania. Wybory pracodawców uznano za ważne.

30 października zatem w stolicy odbędzie się nowy wybór 60 delegatów pracowniczych do zarządu Kasy chorych m. stoł. Warszawy.

Wybory warszawskie wykazały, że konieczną jest w Polsce szeroka akcja w kierunku uświadomienia jaknajszerszego ogółu pracowniczego o istocie i idei Kasy chorych. Wątpić nie należy jednakże, iż październikowe wybory do Kasy chorych w Warszawie i późniejsze w Łodzi, wykażą już o wiele większe zrozumienie i zainteresowanie, niż to miało miejsce dotychczas. Troskę o to pozostawić należy działaczom robotniczym i członkom zarządów związków zawodowych, którzy na każdym kroku winni tłumaczyć robotnikom znaczenie Kas chorych.

*

W Łodzi Kasa chorych pozostaje w fazie organizacji. Dokonywa się obecnie uzupełnienie personelu lekarskiego i biura Kasy. Wybory przewidywane są na wiosnę roku przyszłego.

*

W Zagłębiu Dąbrowskiem wybory odbyły się w niedzielę ubiegłą. I tutaj z uprawnionych do głosowania 10.000 — nie wszyscy poszli do urn wyborczych. Rezultaty wyborów nie są jeszcze wiadome.

J. K. W-ski.

Sprawy robotnicze

Ze Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przem. Włóknistego „Praca“ w Zgierzu.

Dnia 29 września r. b. odbyło się we własnym lokalu przy ul. gen. Dąbrowskiego walne zebranie Pol. Związku Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego „Praca“. Obecnych było około 200 członków. Na przewodniczącego zebrania powołano ob. Olczaka Feliksa, na asesorów ob. Kowalskiego Romana i Bołdowicza Leopolda, na sekretarza ob. Olczaka Wincentego.

Zebranie zagaił prezes Zw. „Praca“ ob. Czapliński Ignacy, poczem ob. Olczak Wincenty odczytał protokół ostatniego posiedzenia.

Prezes Związku „Praca“ ob. Czapliński Ignacy zdał sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły. Kasjer Związku „Praca“ ob. Teske, w sprawozdaniu kasowem stwierdził, że kasa Związku do dnia 12-go sierpnia 1921 roku, po sprawdzeniu przez Komisję Rewizyjną wykazała 36,207 mk. 68 fen. Sprawozdanie kasowe zostało po dyskusji, w której wyjaśnień udzielał ob. Czapliński, przez zebranie przyjęte. Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Wybrani zostali: Michał Teska, Pelikant Józef, Kowalski Jan, Rożniata Stanisław, Siciński Józef, Czapliński Ignacy, Marczak Jan, Olczak Feliks, Brzeziński Józef, Nowakowski Franciszek, Milczarek Antoni, Łaszczewski Antoni i Niewiadomski Aleksander. Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. Olczak Wincenty, Kowalski Roman, Zywiecki Józef, Skowroński Adam i Bald Antoni. Do Komisji Rozjemczej weszli: Gazewski Adam, Wieczorek Feliks i Szaliński Jan.

Sprawę podniesienia wpisowego i składek miesięcznych referował kierownik Kowalski. Po dyskusji uchwalono podnieść składki miesięczne z 20 na 40 mk, począwszy od 1 października r. b., a wpisowe z 40 na 100 mk.

W wolnych wnioskach poruszano różne sprawy lokalne, między innemi kwestję uregulowania cenników płacy z dnia 12 września 1921 roku (t. j. 30 procent) i ze stycznia 1920 roku. Kierownik Kowalski wymienił fabryki, w których płace są już w myśl tych cenników uregulowane i te, które dotychczas wzdragają się podnieść zarobki. W końcu poruszył sprawę nieregularnego wpłacania składek miesięcznych przez niektórych członków. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos ob. Czapliński i Pelikant.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem poniższych słów kilku.

Po opróżnieniu stanowiska dyrektora plantacyj miejskich po p. Ciszkiewiczu, rozpisał Magistrat łódzki konkurs na to stanowisko.

Po wielu debatach i zasięgnięciu opinji prezesa miejscowego Związku Ogrodników, została uznana za najpoważniejszą kandydatura jednego z fachowców, zajmującego poważne stanowisko urzędowe. W rezultacie tego, dnia 18 sierpnia r. b. wice-prez Dr. Stupnicki pisemnie poprosił kandydata do Magistratu, a oznajmiając mu, że kandydatura jego została uznaną za najpoważniejszą, zapytał od jakiego czasu mógłby kandydat wspomniane stanowisko objąć i t. d.

Na zasadzie tej rozmowy kandydat wniósł prośbę do swych władz o zwolnienie go z obowiązków z dniem 1 października, opróżniając równocześnie rządowe mieszkanie.

Gdy zaś w początkach września zaszedł do prezydenta Rżewskiego, by upewnić się co do stanowiska, prezydent po długiej rozmowie, na zapytanie kandydata, czy może być pewnym co do posady, gdyż w przeciwnym razie mógłby jeszcze prośbę o zwolnienie cofnąć, odrzekł: „w każdym razie proszę podania o zwolnienie nie cofać“. W dniu 17 września r. b. poproszono telefonicznie kandydata do gabinetu prez. Rżewskiego, gdzie jeszcze raz omawiano

sprawę jakoby ostatecznie, gdzie zjawił się i p. dr. Stupnicki i razem z prezydentom wyraził zdanie, że uważają kandydaturę za najważniejszą i że w dniu 20/9 zostanie on zatwierdzona. Tymczasem 24 ub. m. radny list potwierdzający był już wydany, lecz po południu, list cofnięto, a zatwierdzając innego kandydata, który był zawsze na ostatniem miejscu, ale zato jest podobno krewnym czy przyjacielem radnego Badiana.

Ciekawą jest rzeczą, po co tylokrotnie fatygowano owego pierwszego nieszczęśliwego kandydata do gabinetu menerów łódzkiego Magistratu. Przecież kwalifikacje kandydatów rozpatrywane były kilkakrotnie, więc niemożliwe jest, by się w ostatniej chwili zmieniły.

Umawiał się najpierw p. Stupnicki, później p. Rżewski, a później ni stąd ni zowąd zwrócili się odrazu w inną stronę. Za to radny Badian chwali się publicznie, że pomimo wszystkiego sprawę wygrał.

Pokrzywdzony moralnie i materjalnie tak długiem zwodzeniem kandydat niema zamiaru ufać dalszym obiecankom pana prezydenta z dnia 28/9 co do oddania mu wykonania planu parku ludowego przy ul. Konstantynowskiej oraz ogrodów szkolnych i robotniczych, gdyż to jest „znowu rzecz konkursu“, który może pójść tą samą tajemniczą drogą. Krzywdę mu wyrządzoną kandydat mógłby wynagrodzić sobie do pewnego stopnia jedynie w sposób zapoczątkowany w Magistracie łódzkim przez p. Stupnickiego... Lepiej jednak niech opisany postępek Magistratu osądzi zdrowa opinja publiczna.

M. Rozdolski.

Kupujcie Bilety skarbowe.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś

Wielki sensacyjny program!!

„W labiryncie Nowego Yorku“. Stowarzyszenie Czarnej Pięści.

Serja 5-ta p. t.

DOM DUCHÓW

Dramat detektywny w 6-ciu aktach.

Początek o godz. 5-ej, w soboty o 3-ej, w niedzielę o 2-ej.

KINO Dolina Szwajcarska ul. Sienkiewicza № 40.

Naczelny Lekarz Kasy Chorych
Dr. Henryk Kłuszyński
przeniósł się z Cieszyna do Łodzi
ul. Milsza № 55,
i przyjmuje od 5—6 i pół wiecz. w chorobach wewnętrznych i kobiecych.

Kajety szkolne

i wszelkie materjały piśmienne dla uczącej się młodzieży po cenach przystępnych. Kooperatywom i instytucjom społecznym specjalny rabat, poleca

A. U. Luksenberg, Łódź
Piotrkowska 31. 3056—10

W dniu 11 października r. b. o godz. 7-ej wiecz. w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich przy ulicy Piotrkowskiej № 108, odbędzie się

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

członków Stowarzyszenia Współdzielczego „Handlowiec Polski“

z następującym porządkiem dziennym:

1) Przekształcenie kooperatywy na Spółkę z ogr. odp.
2) Wolne wnioski.

Zebranie, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

3319—3 ZARZĄD.

Łódź, Przejazd 8. DRUKARNIA AKCYDENSOWA **„PRACA“** Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.
RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ i ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: :: ::
ZNACZNE USTĘPSTWA.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska **145.**
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosów wenerryczne, moczopłciowe (ciemne płc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 wiecz.
Panie od 5—6 po poł.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 28, m. 13, parter. 3251—18

Kupuję meble, garderobę, dywany, bieliznę, płacę najlepiej, Wajnrajch, Benedykta 19, w sklepie. 3214—16

Kordziński Maciej zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 3329—3

Szprychy dębowe suche wisoe, nadeszły. Franciszkańska 41. 3318—5

Ubrania, Obuwie
Palta męskie, damskie i dziecinne, bielizna ciepła, swetry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tykt pościelowe i płótna najtaniej poleca chrześcijański „Jarmark Łódzki“, ul. Piotrkowska 44, pierwsze piętro.
UWAGA: ubrania na zamówienia. Własna pracownia.
Przyjezdnych prosimy zwiedzić naszą hurtownię. 3317—28

Warszawski Majer zagubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 3335—3

Witkowska Marjanna zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3326—3

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBAN.